

WOJCIECH ZIEMBIŃSKI (1925–2001)

Był jedną z najważniejszych postaci opozycji niepodległościowej w PRL. Przez całe dorosłe życie prowadził działalność na rzecz wolnej i niepodległej ojczyzny. Był człowiekiem bezkompromisowym i prostolinijnym. Ideą przewodnią w jego myśleniu był zawsze naród, postrzegany przez pryzmat historii oraz tradycji i wartości. Niezłomny w krzewieniu polskiej tradycji niepodległościowej, zwłaszcza tej związanej z Legionami i Marszałkiem Józefem Piłsudskim.

Droga do opozycji

Urodził się 22 marca 1925 r. w Gniewie na Pomorzu. Podczas II wojny światowej, mimo młodego wieku, działał w podziemnych organizacjach „Pobudka” i „Walka”. W 1942 r. został aresztowany podczas próby przedarcia się do wojsk polskich na Zachodzie. Trafił do obozu w Karlsruhe, a następnie na roboty przymusowe w Nadrenii. Po wojnie przystąpił do Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie.

W 1947 r. powrócił do kraju i rozpoczął studia prawnicze na Uniwersytecie Toruńskim. Już w 1948 r., za protest przeciwko zdejmowaniu krzyży z sal wykładowych, został usunięty z uczelni. W kolejnych latach pracował jako redaktor techniczny i grafik w Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik”. W 1953 r., za odmowę uczczenia śmierci Józefa Stalina, zwolniono go z pracy. Od tej chwili aż do upadku komunizmu w Polsce angażował się w różne inicjatywy o charakterze opozycyjnym.

Po Październiku 1956 r. aktywnie włączył się w „ruch klubowy”. Uczestniczył w spotkaniach warszawskiego Klubu Inteligencji Katolickiej oraz Klubu Krzywego Koła. Gdy ten ostatni rozwiązano w 1962 r., zaczął organizować spotkania dyskusyjne we własnym mieszkaniu. W 1965 r., w wyniku niesłusznych oskarżeń został aresztowany i bezprawnie przetrzymywany w więzieniu przez cztery miesiące. Trzy lata później spotkały go kolejne szykany. Za odmowę poparcia „antysyjonistycznej” polityki Władysława Gomułki został zwolniony z „Interpressu”¹.

Represje, jakich doznawał ze strony komunistycznych władz, utwierdzały go w dotychczasowej postawie. Poprzeczkę dla swych działań ustawiał bardzo wysoko, był bezkompromisowy i wymagający zarówno wobec siebie, jak i innych. Przed kilkoma laty bardzo trafnie scharakteryzował go Wiesław Jan Wysocki: „Nie był łatwym partnerem – ani rozmówcą, ani kompanem. Był pasjonatem i angażował się całym sobą, toteż nie akceptował kunktatorstwa, połowiczności i niekonsekwencji. Zyskiwał przyjaciół, ale też ich tracił; nawet wieloletnie przyjaźnie potrafił być przerwać, jeśli ktoś według jego przekonania uchybił w kwestiach, które on określał jako narodowe imponderabilia. Ścierał się o te wartości i o ich realizację z różnymi osobistościami, także z uchodzącymi za autorytety krajowe i emigracyjne”².

¹ J. Jackl, *Wojciech Ziemiński*, [w:] *Opozycja w PRL. Słownik biograficzny 1956–1989*, t. I, Warszawa 2000, s. 400.

² W.J. Wysocki, *Wspomnienie o Wojciechu Ziemińskim*, „Niepodległość i Pamięć” 2001, nr 17, s. 125.



Miał bardzo dobry kontakt z młodzieżą, której starał się przekazać wiedzę historyczną, nieobecną w podręcznikach szkolnych i akademickich, zwłaszcza na temat II Rzeczypospolitej, marszałka Piłsudskiego, Armii Krajowej i tradycji oręża polskiego. W 1971 r., po jednej z pogadanek na obozie harcerskim w Piszcu, w trakcie której dowodził, że w sprawie wschodnich granic Polski nadal obowiązuje traktat ryski, trafił pod sąd. Słynny „proces piski o traktat ryski” zakończył się ostatecznie dla Ziemińskiego wyrokiem skazującym na rok więzienia w zawieszeniu³.

Od lat sześćdziesiątych Ziemiński odgrywał również coraz większą rolę w środowiskach kombatanckich. Na początku lat siedemdziesiątych został sekretarzem Senioratu Wojska Polskiego, czyli nieformalnej rady najstarszych rangą oficerów II Rzeczypospolitej. Dzięki niemu do Częstochowy na Jasnogórskie Apele Obrońców Honoru i Ojczyzny przybywali legendarni generałowie wolnej Polski, jak Roman Abraham, czy Mieczysław Boruta-Spiechowicz. Pamiątką z tych spotkań jest tzw. Płaszcz Hetmański, sukienka dla cudownego obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej wykonana z odznak wojskowych.

Ziemiński stał się również inicjatorem obchodów rocznic niepodległościowych, organizował Msze św. w intencji Józefa Piłsudskiego, Edwarda Śmigłego-Rydza i przywódców polskiego państwa podziemnego. Dzięki jego staraniom, w kościołach wmurowywano poświęcone ich pamięci pamiątkowe tablice, a weterani walk o niepodległość stawali się znani młodszemu pokoleniu.

Równoległe Ziemiński utrzymywał także kontakty ze środowiskami opozycyjnymi lewicy, zwłaszcza z tzw. salonem warszawskim, skupiającym różne środowiska: pisarzy, naukowców, byłych „komandosów”, członków Klubu Inteligencji Katolickiej i byłych działaczy

³ A. Friszke, *Opozycja polityczna w PRL 1945–1980*, Londyn 1994, s. 301.

Klubu Krzywego Koła. Łączyły ich wypracowane przez lata przyjaźnie i więzi towarzyskie, jak również wspólne doświadczenia. Był to dość hermetyczny krąg, do którego trudno było przeniknąć osobom z zewnątrz. Liderami tej nieformalnej grupy byli: Jan Józef Lipski, Adam Michnik, Jacek Kuroń i Jan Olszewski⁴.

W latach 1975–1976, gdy władze podjęły próbę wprowadzenia do ustawy zasadniczej zapisu o kierowniczej roli partii, braterskiej więzi z ZSRS, i uzależnieniu praw obywateli od wypełniania obowiązków, Ziemiński był sygnatariuszem najgłośniejszego wówczas protestu, tzw. Listu 59 – będącego równocześnie deklaracją programową środowisk opozycyjnych, zawierającą postulaty wolności słowa, sumienia i praktyk religijnych. Ziemiński był także współautorem „Listu 4 (18)”, ze stycznia 1976 r., w którym protestowano przeciwko zapisowi o nierozzerwalności sojuszu z ZSRS⁵.

W Komitecie Obrony Robotników

Zaangażowanie się w kampanię przeciw poprawkom do konstytucji wzmocniło kontakty Ziemińskiego ze środowiskami lewicowymi. Gdy w czerwcu 1976 r. władze brutalnie rozprawiły się z protestem robotniczym w Radomiu Ursusie i Płocku, znalazł się w gronie czterech założycieli Komitetu Obrony Robotników. Komitet, powstały formalnie 23 września 1976 r., za nadrzędny cel stawiał sobie zwolnienie z więzień wszystkich aresztowanych oraz przywrócenie ich do pracy. Mimo że znaleźli się w nim reprezentanci różnych środowisk, dość szybko decydujący wpływ na jego działalność zaczęli odgrywać przedstawiciele lewicy laickiej z Jackiem Kuroniem na czele.

Na początku 1977 r. formy aktywności podejmowane przez KOR zaczęły się powoli wyczerpywać, zwłaszcza gdy 3 lutego władze ogłosiły amnestię, na mocy której większość skazanych i zatrzymanych opuściła więzienia⁶. Równolegle w komitecie do głosu zaczynały dochodzić spory ideowo-programowe. Wiele kontrowersji wywołał zwłaszcza ogłoszony przez Jacka Kuronia postulat „finlandyzacji”, czyli dążenia do uzyskania przez Polskę na arenie międzynarodowej statusu Finlandii – „parlamentarnej demokracji, ograniczonej w polityce zagranicznej i wewnętrznej o tyle, o ile dotyczy to bezpośrednio wyraźnie sformułowanych interesów Związku Radzieckiego”⁷. Część członków KOR, w tym Wojciech Ziemiński, sugestie tego typu uważało za odejście od pryncypiów niepodległości i polityczny minimalizm.

W lutym i marcu 1977 r. w kręgach opozycji toczyła się ożywiona dyskusja na temat utworzenia nowej organizacji o znacznie szerszych celach niż te, które stawiał przed sobą Komitet Obrony Robotników. Uczestniczyli w niej również działacze środowisk niepodległościowych, które w 1976 r. znalazły się poza komitetem. Środowiska te, związane z Andrzejem Czumą i Leszkiem Moczulskim, były bez wątpienia ideowo znacznie bliższe Ziemińskiemu od lewicy korowskiej. Rozmowy zakończyły się jednak niepowodzeniem, w wyniku czego działacze niezwiązani dotychczas z Komitetem powołali nową organizację pod nazwą Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela (25 III 1977). Wśród założycieli ROPCiO znalazł się również Wojciech Ziemiński, który wraz z trzema innymi działaczami KOR (Stefanem

⁴ *Ibidem*, s. 300–301.

⁵ A. Friszke, *Protesty przeciwko poprawkom do konstytucji*, [w:] tegoż, *Przystosowanie i opór*, Warszawa 2007, s. 231–242.

⁶ J.J. Lipski, *KOR*, red. G. Waligóra, Warszawa 2006, s. 195–198.

⁷ J. Kuroń, *Myśli o programie działania*, „Aneks” 1977, nr 13/14, przedruk [w:] tegoż, *Polityka i odpowiedzialność*, Londyn 1984, s. 142.

Kaczorowskim, Antonim Pajdakiem i ks. Janem Zieją) podpisał deklarację założycielską. Zieja i Pajdak dość szybko wycofali się z ROPCiO, z kolei Ziemiński i Kaczorowski, wiążąc się z ruchem, nadal pozostali członkami KOR. Ich podwójna przynależność stała się w następnych miesiącach przyczyną nieporozumień i konfliktów wewnątrz komitetu.

Ostatecznie 23 lipca 1977 r. Ziemiński, ze względu na zaangażowanie się w ROPCiO, czasowo zrezygnował z dalszych prac w komitecie, pozostał jednak jego członkiem⁸. Gdy 29 września 1977 r. członkowie KOR podjęli decyzję o rozszerzeniu dotychczasowej formuły działania i przekształceniu się w Komitet Samoobrony Społecznej „KOR”, Ziemiński wraz z Kaczorowskim i Morgiewiczem nie przystąpili do zreformowanego komitetu.

Działacz ROPCiO

Najważniejszym polem aktywności Ziemińskiego w drugiej połowie lat siedemdziesiątych stał się Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela, szeroko odwołujący się do tradycji narodowej, związków z II Rzeczpospolitą i Kościołem katolickim. Szybko też stał się jedną z ważniejszych postaci ruchu. Od samego początku wszedł w skład redakcji głównego pisma ROPCiO, „Opinii”, gdzie od czwartego numeru przygotowywał stałą rubrykę publicystyki historycznej zatytułowaną „Z kalendarza Polaka”. Zamieszczał tam artykuły, związane z tematyką przemilczaną w oficjalnym przekazie, przede wszystkim z historią II Rzeczypospolitej i II wojny światowej. Przedstawiał zarówno bohaterską walkę o niepodległość, jak i martyrologię narodu polskiego. W jego publicystyce ważne miejsce zajmowała problematyka katyńska oraz los Polaków na Wschodzie. Często w swych tekstach odwoływał się do tradycji obozu piłsudczyków. Piłsudski był dla niego niekwestionowanym wzorem. Nieraz w żartach przyjaciele z opozycji nazywali go (od imienia ulubionej klaczy Marszałka) „kasztanką”.

Był głównym organizatorem manifestacji patriotycznych w Warszawie upamiętniających najważniejsze rocznice najnowszej historii Polski. Bardzo szybko stały się one znakiem firmowym ROPCiO. Po raz pierwszy manifestację zorganizowano 11 listopada 1978 r., w sześćdziesiątą rocznicę odzyskania niepodległości. Poprzedziła ją Msza św. w katedrze św. Jana. Po jej zakończeniu uformował się pochód liczący około 2 tysięcy osób, który przeszedł do Grobu Nieznanego Żołnierza, gdzie złożono wieńce.

Przed powstaniem „Solidarności” jeszcze kilkakrotnie w stolicy organizowano podobne uroczystości: 31 lipca 1979 r., w wigilię rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego, 1 września tr. oraz 11 listopada tr. Ta ostatnia manifestacja miała szczególne znaczenie, zgromadziła bowiem, według organizatorów, blisko pięć tysięcy osób. Po raz pierwszy też władze zdecydowały się na zastosowanie poważniejszych represji. 10 grudnia tr. kolegium ds. wykroczeń dzielnicy Warszawa-Śródmieście skazało Wojciecha Ziemińskiego i Andrzeja Czumę na trzy miesiące aresztu, zaś Bronisława Komorowskiego i Józefa Michała Janowskiego na miesiąc. Przysługiwało im wprawdzie prawo odwołania do sądu, ten jednak 22 stycznia 1980 r. wyrok uprawomocnił, skracając jedynie wyrok Ziemińskiego do półtora miesiąca.

Dużym wyróżnieniem dla Ziemińskiego, jak i całego ruchu, był adresowany do niego, jako członka redakcji „Opinii”, list od prezydenta Stanów Zjednoczonych Jimmy’ego Cartera, zawierający odpowiedź na wcześniej dostarczone pytania od redakcji pisma. List w całości

⁸ *Dokumenty Komitetu Obrony Robotników i Komitetu Samoobrony Społecznej „KOR”*, red. A. Jastrzębski, Warszawa–Londyn 1994, s. 149.

opublikowano w dziewiątym numerze „Opinii” i chociaż odpowiedzi były dosyć ogólnikowe⁹ – liczył się sam fakt ich otrzymania, który wzmacniał prestiż ruchu i redakcji pisma.

Dynamiczny rozwój ROPCiO zahamowała seria rozłamów, której początek dał konflikt pomiędzy Leszkiem Moczulskim a Andrzejem Czumą. Aktywnie występujący w sporze Ziemiński stanął po stronie Czumy. Konflikt, ciągnący się od wiosny 1978 r., zakończył się rozłamek, który przypieczętowano 10 grudnia. Obradujący tego dnia u Ziemińskiego zwolennicy Andrzeja Czumy utworzyli Radę Sygnatariuszy ROPCiO, ich adwersarze zaś skupili się zaś wokół Rady Rzeczników¹⁰.

Mimo trudnego charakteru i bezkompromisowości Ziemiński cieszył się dużą popularnością wśród działaczy ROPCiO. W czerwcu 1978 r. został wybrany w skład Rady Finansowej Ruchu, w której zasiadał do stycznia 1980 r. Od początku 1979 r. coraz wyraźniej zarysowywała jednak różnica zdań pomiędzy nim a Czumą, co ostatecznie skłoniło go do podjęcia nowej inicjatywy.

Komitet Porozumienia na rzecz Samostanowienia Narodu

Zainicjowanie KPSN nastąpiło 10 lutego 1979 r. w sześćdziesiątą rocznicę pierwszego posiedzenia Sejmu Ustawodawczego II Rzeczypospolitej. Pod deklaracją podpisy złożyło 26 osób, głównie ze środowiska kombatanckiego, w którym Ziemiński miał duże wpływy. Główną formą działalności KPSN był kolportaż oświadczeń, organizacja imprez upamiętniających ważne wydarzenia z historii (rocznicowe Msze św., składanie wieńców, manifestacje), oraz wydawanie pisma „Rzeczpospolita”. W rzeczywistości o obliczu KPSN, jak i wydawanej gazetki, decydował Ziemiński. Pozostali członkowie ograniczali się do sygnowania dokumentów i udziału w patriotycznych uroczystościach. Większą aktywność przejawiał jedynie Edward Staniewski. KPSN, podobnie jak ROPCiO, nie posiadał wewnętrznych struktur, władz, czy zasad określających członkostwo. Utworzenie KPSN, aczkolwiek odzwierciedlało istotną różnicę zdań pomiędzy Ziemińskim a Czumą, nie było równoznaczne z kolejnym rozłamek w ROPCiO. 25 marca 1979 r. Rada Sygnatariuszy uchwaliła poparcie dla komitetu, Ziemiński zaś nadal pozostał w redakcji „Opinii” i Radzie Finansowej ROPCiO.

W latach osiemdziesiątych

Sierpień 1980 r. i powstanie NSZZ „Solidarność” przyczyniły się do marginalizacji większości środowisk współtworzących opozycję pod koniec lat siedemdziesiątych, w tym ROPCiO i KPSN. 12 listopada Ziemiński po raz kolejny został aresztowany. Bezpośrednią przyczyną stała się zorganizowana dzień wcześniej manifestacja patriotyczna. Prokuratura Rejonowa dla Dzielnicy Warszawa Śródmieście postawiła mu zarzuty z art. 270 i 273 kodeksu karnego (o publicznym lżeniu, wyszydzaniu i poniżaniu PRL, jej ustroju i naczelnych organów za pomocą druku lub innego środka masowej informacji) oraz z art. 276 (o przynależność do związku mającego na celu przestępstwo)¹¹. Aresztowanie Ziemińskiego przyczyniło się do zaniku działalności KPSN. Na wolność wyszedł dopiero 13 marca 1981 r.

⁹ *Dokumenty uczestników Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela w Polsce 1977–1981*, red. G. Waligóra, Kraków 2005, s. 59–60.

¹⁰ W 1979 r. z grupy popierającej Leszka Moczulskiego wyodrębniły się trzy nowe organizacje: Ruch Młodej Polski, Konfederacja Polski Niepodległej i Ruch Wolnych Demokratów.

¹¹ *Dokumenty Komitetu...*, s. 598.

Niemal natychmiast włączył się w działalność związkową jako współpracownik Krajowej Komisji Porozumiewawczej NSZZ „Solidarność”. 9 maja 1981 r. był jednym z organizatorów I Zjazdu Komitetów Obrony Więźniów Politycznych. 27 września znalazł się w gronie inicjatorów Klubów Służby Niepodległości. Do KSN przystąpiło wielu aktywnych przedstawicieli opozycji lat wcześniejszych, m.in. Urszula Doroszevska, Aleksander Hall, Antoni Macierewicz, Stefan Kurowski, Stanisław Michalkiewicz i Marian Piłka. Za najważniejsze cele KSN uznano prace nad programami gwarantującymi suwerenny byt państwa i narodu polskiego, działanie na rzecz wolnych wyborów i niezawisłości gospodarczej kraju oraz upowszechnianie, zwłaszcza wśród młodego pokolenia, niezafałszowanej wiedzy historycznej i utrwalanie pamięci narodowej¹². 11 listopada Ziemiński ponownie stanął na czele manifestacji patriotycznej, zorganizował również sesję naukową „Ku Niepodległości”. Dalszy rozwój Klubów Służby Niepodległości przerwało wprowadzenie stanu wojennego.

Po 13 grudnia Ziemiński ścigany był listem gończym, a w kwietniu 1982 r. został aresztowany. Zwolniono go po siedmiu miesiącach. Od razu założył nową organizację, pod nazwą Kongres Solidarności Narodu, redagował i wydawał kolejne pisma: „Solidarność Narodu” i „Polskę Jutra”. Należał do bliskich współpracowników ks. Jerzego Popiełuszki oraz ks. Stefana Niedzielaka. W czerwcu 1988 r., podczas pobytu na leczeniu w Paryżu, utworzył kolejną organizację – Kongres Europy Środkowo-Wschodniej¹³. W 1989 r. był zdecydowanym przeciwnikiem porozumień Okrągłego Stołu.

W III Rzeczypospolitej

III Rzeczpospolita nie spełniła jego oczekiwań. Zupełnie inaczej wyobrażał sobie wolną ojczyznę. Rzeczywistość lat dziewięćdziesiątych bardziej przypominała mu PRL-bis niż wymarzoną niepodległą Polskę. Polityka „grubej kreski”, brak rozliczeń przeszłości i ukarania winnych zbrodni komunistycznych sprawiły, że zachodzące przemiany były dla niego sporym rozczarowaniem. Jako zwolennik lustracji i dekomunizacji, w połowie lat dziewięćdziesiątych związał się z Ruchem Odbudowy Polski Jana Olszewskiego, współtworzył też Obywatelski Projekt Konstytucji.

Dużą wagę przywiązywał do dokumentowania losów Polaków na Wschodzie. Ukoronowaniem jego wieloletnich działań było odsłonięcie 17 września 1995 r. w Warszawie pomnika Poległym i Pomordowanym na Wschodzie. Właśnie przed tym pomnikiem w czerwcu 1999 r., gdy był już nieuleczalnie chory, spotkał się z Janem Pawłem II.

Wojciech Ziemiński zmarł 13 stycznia 2001 r. Pochowany został na warszawskich Starych Powązkach. Podczas nabożeństwa żałobnego biskup połowy Sławoj Leszek Głódź powiedział o nim: „Gdy wielu milczało, Wojciech Ziemiński miał odwagę mówić swoje – *non possumus*”¹⁴.

23 września 2006 r. został pośmiertnie odznaczony przez prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego Krzyżem Wielkim Orderu Odrodzenia Polski.

¹² „Wiadomości dnia” 1981, nr 200 (biuletyn Regionu Mazowsze NSZZ „Solidarność”).

¹³ J. Jackl, *op. cit.*

¹⁴ Diariusz Senatu RP nr 79.